

# Akcja Dąb

## Irena Paterek i Irena Cymbalista

dwie emerytowane nauczycielki zmobilizowały pół miasta w obronie dwustuletniego dębu, który miał być wycięty z powodu budowy ronda. Los tego potężnego drzewa nadal nie jest pewny. W jego uratowaniu może pomóc Twój głos w konkursie [Drzewo Roku 2021](#). Pomóżmy Obywatelkom PRO ocalić ten skarb, który od dwóch wieków daje cień i tlen mieszkańcom Rzeszowa.

O Dębie Fredry i akcji ratowania go opowiada Irena Paterek.



Koniec czerwca, piątek, ponad 30 stopni C, żar się leje z nieba. Kto może, siedzi w domu z klimatyzacją lub szuka ochłody w cieniu drzew.

## Akcja Dąb

Tymczasem pod wielkim dębem przy ruchliwej ul. Fredry w Rzeszowie zasiadłyśmy my – Irena Cymbalista i Irena Paterek, dwie emerytowane nauczycielki. Na drzewie wywiesiłyśmy plakat

z napisem: „Przeznaczony do wycięcia, próbujemy uratować!”. Wzięliśmy krzeselko turystyczne i prowizoryczny stolik z kartonu. Wydrukowałyśmy petycję do Prezydenta Miasta i tabelkę na podpisy.

W treści petycji czytamy:

*„Rozumiemy, że przebudowa ulic połączona z przebudową wiaduktu jest konieczna i że to poważna inwestycja. Nie można jednak w imię nowości niszczyć czegoś, co istnieje od setek lat, tak jak nie niszczy się zabytków, rozbudowując miasto. Nie można dopuścić do wycięcia ogromnego, zdrowego, pięknego drzewa w ścisłym centrum miasta”.*

Dalej był apel do władz miasta o zmianę planów, a raczej korektę, tak aby 200-letni dąb mógł pozostać mimo przebudowy ciągu komunikacyjnego. A takie są plany w związku z przebudową kilku ulic i budową ronda w tym miejscu.

## **Rondo**

Inwestycja, o której mowa, jest potrzebna dla miasta i od dawna wyczekiwana. Chodzi o przebudowę ciągu komunikacyjnego ośmiu ulic. Początek tego układu jest właśnie w miejscu, gdzie stoi dąb, czyli na skrzyżowaniu ulic Głowackiego, Siemiradzkiego, Batorego w okolicy ZUS-u. W tym miejscu planuje się budowę ronda. Dalej ma powstać droga ze ścieżkami rowerowymi i chodnikami, przez ul. Styki prosto w kierunku przejazdu pod wiaduktem na Batorego, dalej ul. Żółkiewskiego i Siemieńskiego aż do Ciepłowniczej. (Inwestycja ta pochłonęła już tymczasem –do 2021 roku ok. 160 drzew – także dużych, ok. 60-letnich, szereg mniejszych a także niezliczoną ilość krzewów).

Wtedy, w 2019 roku były to dopiero plany, obecnie, w 2021 przebudowa trwa.











## Dąb Fredry

Drzewo, o które rozpoczęliśmy batalię, ma ponad 200 lat, 3,2 metra w obwodzie, rozłożyste gałęzie. Jest też jedynym tak dużym drzewem w okolicy, gdzie są niezbyt efektowne budynki, parking i asfalt.

Zaczęło się od tego, że Irena Cymbalista, mieszkanka bloku, zaniepokoiła się, co stanie się z dębem w związku z budową ronda. Mieszka w bloku zaraz za dębem i gałęzie drzewa stanowią dla niej i innych mieszkańców jedyną osłonę przed hałasem, kurzem, upałem i obrazem szarej ulicy.

*Mało zawału nie dostałam, gdy dowiedziałam się o zamiarze wycięcia naszego dębu. Jestem w szoku, bo nigdy nie przypuszczałam, że tak piękne drzewo ktoś planuje wyciąć - mówi Irena Cymbalista. - To nasz skarb i chcemy o niego walczyć.*

Ja pamiętam ten dąb od zawsze. Przez 30 lat mijałam go w drodze do pracy, wcześniej chodząc

do szkoły; jako dziecko zbierałam pod nim żołądzie.

## Urzędy

Wysłałam pytanie do miejskiego wydziału ochrony środowiska. Urzędnicy potwierdzili, że drzewo pójdzie do wycięcia. Obraz ściętego olbrzyma nie dawał mi spokoju.

Wydział ochrony środowiska starał się o nadanie statusu pomnika przyrody dla tego dębu. Nie zgodził się na to Miejski Zarząd Dróg, bo ustawa o inwestycjach drogowych nie bierze pod uwagę opinii Wydziału Ochrony Środowiska i Zarządu Zieleni.

W maju 2019 roku Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. Fredry złożyła pismo do Miejskiego Zarządu Dróg, do Wydziału Ochrony Środowiska i do rzecznika prezydenta miasta. W odpowiedzi dostali plan przebudowy dróg, na którym był naniesiony dąb, ale w miejscu, które nie kolidowało ani z rondem, ani z jezdnią. Drzewo znalazło się na skraju ronda, a jeśli by się udało rondo przesunąć o 2 metry – dąb byłby uratowany.

## Petycja i mieszkańcy

Dlatego w czerwcowy poranek zdecydowałyśmy się zbierać podpisy mieszkańców pod petycją do prezydenta miasta nie widząc innego sposobu, aby ocalić piękne drzewo.

Ludzie bardzo chętnie zatrzymują się i podpisują pod petycją. Pytają o co chodzi i w ogóle nie mieści im się w głowie, że ktoś planował wyciąć tak duże, dorodne i zdrowe drzewo.

Przychodzą i młodszy, i starsi. Pan po dziewięćdziesiątce wspomina, że to drzewo było tu od zawsze i skandalem by było go wyciąć. Zatrzymują się ludzie idący do przychodni i śpieszący na dworzec, wracający z rynku i idący do biblioteki. Wiadomość o akcji szybko rozchodzi się w internecie. Po kilku godzinach są już reporterzy z lokalnych mediów – gazet i radia, następnie telewizja rzeszowska, dalej ogólnopolskie TVN, Polsat, Gazeta Wyborcza i inne portale. Ludzie dowiadują się z radia, z mediów społecznościowych i specjalnie przychodzą, aby się podpisać.

Mimo upału, pod drzewem daje się wytrzymać. Po wyjściu z cienia – już nie. Najlepszy dowód, jak potrzebne są duże drzewa w mieście.

Do akcji włącza się Amata i kilka innych osób, w tym Zbyszek Mieszkowicz, czołowy bojownik w walce z urzędami o ratowanie drzew miejskich. Amata zakłada petycję internetową oraz grupę na Fb. Plakat na pniu drzewa ściąga uwagę, pod koniec dnia umieszczamy kartkę, że jutro też będziemy zbierać podpisy i zapraszamy do petycji internetowej.

Kolejny dzień upływa na dalszym zbieraniu podpisów, udzielaniu wywiadów i rozmowach z mieszkańcami. O naszym dębie mówią media ogólnopolskie, a pan Adam Wajrak przesyła nam pozdrowienia! Dyżury przy dębie pełni już kilka osób, a petycja wędruje po zaprzyjaźnionych pubach

i kawiarenkach. Wkrótce jest już ponad 1000 podpisów na papierze i ok. 900 w internecie.



## Korekta projektu i integracja obrońców

Na trzeci dzień prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc ogłasza poprzez lokalną telewizję, że zapewnia, że drzewo zostanie, że plan budowy ronda trzeba skorygować. Także inni urzędnicy miejscy deklarują interwencję: Dąb zostanie na swoim miejscu!

*Wnieśliśmy korektę projektu, tak, by drzewo znalazło się poza krawędzią jezdni. Drzewo oszczędzimy. Chcemy żyć w zgodzie z naturą* – mówił Andrzej Świder, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg.

Petycja i tak została złożona w Urzędzie Miasta, a my, obrończynie dębu wraz z kilkoma innymi aktywistami zostałyśmy przyjęte przez wiceprezydenta i przez prezydenta miasta.

Akcja w obronie dębu dała początek grupie fejsbukowej [Nie Oddamy Dębu Fredry](#) a także skonsolidowała środowisko obrońców drzew i ogólnie zieleni miejskiej. Kolejnym krokiem było powstanie grupy [Społeczni Strażnicy Drzew](#) oraz strony internetowej [Zielone Płuca - Wsparcie Aktywistów](#).

Jest czerwiec 2021 roku, prace wokół dębu jeszcze się nie zaczęły, chociaż przebudowa i rozbudowa ciągu komunikacyjnego postępuje. Nasze obawy budzą olbrzymie wykopy pod linie przesyłowe, ogromne maszyny budowlane tratujące wszystko na swej drodze. Jak wspomniałam wyżej – wyciętych zostało ponad 160 drzew, kolejne są zagrożone, a przebudowa dojdzie wkrótce do dębu. Czy prace będą prowadzone ostrożnie? Czy system korzeniowy nie zostanie uszkodzony? Czy ktoś zadba, aby wokół pnia zostawić strefę ziemną, nie zabetonowaną?

## Drzewo Roku 2021

Dąb ma około 200 lat – rósł już więc w roku powstania listopadowego oraz styczniowego, pamięta czasy Franciszka Józefa, przetrwał I wojnę światową i II wojnę światową. Ma więcej lat niż niejedna z budowli uznanych za zabytkowe.

Na razie jest zdrowym, pięknym drzewem, nie wymaga właściwie żadnych zabiegów pielęgnacyjnych. Ozdabia niezbyt ładną okolicę ścisłego centrum, produkuje tlen, pochłania dwutlenek węgla i wiele szkodliwych substancji. Oczyszcza powietrze, daje cień w upał, chroni od wiatru pobliski blok, stanowi piękną wyspę zieleni w betonowo-asfaltowym krajobrazie.

[Drzewem Roku 2019](#) został rzeszowski 200-letni bez czarny z ul. Grodzisko 5. Byłoby bardzo smutne, gdyby jego rówieśnik, 200-letni dąb na ul. Fredry został ścięty w majestacie prawa.

Zgłosiliśmy dąb do konkursu na [Drzewo Roku](#), prowadzonego przez Klub Gaja, bo to drzewo szczególne; otoczone taką sympatią mieszkańców, taką troską, jak mało które. O mały włos, a już by nie istniało (sąsiednie drzewa – piękne brzozy już zostały wycięte), jest obietnica, ale jest i zagrożenie. Wydział Ochrony Środowiska nadal nie chce go objąć statusem drzewa pomnikowego. Może udział w konkursie (a oby zwycięstwo) pomoże mu przetrwać ten trudny okres, bo władze miasta dołożą większych starań, aby ostrożnie prowadzić prace budowlane?

Teraz nasz dąb jest w finałowej szesnastce w konkursie na Drzewo Roku 2021, a wierzymy, że wygrana zwiększy jego szanse na przeżycie. Dlatego prosimy o oddanie głosu na Dąb Fredry - pozycja 3 w konkursie.

Głosowanie trwa od 1. do 30. 06. 2021 na stronie: <https://www.drzeworoku.pl/>

Irena Paterek

**To nie pierwsze i zapewne nie ostatnie takie społeczne, obywatelskie działanie Ireny Paterek. Poza ratowaniem dębu była mocno zaangażowana społecznie w zakończonych dopiero co wyborach prezydenta miasta Rzeszowa i to jej zwycięzca tych wyborów ma sporo do zawdzięczenia. Od lat jest czołową aktywistką Regionu Podkarpackiego Komitetu Obrony Demokracji.**

Irena jest też emerytowaną nauczycielką. Kiedyś nauczyciel na wsi czy w małej miejscowości był wielkim autorytetem, organizatorem i przewodnikiem lokalnej społeczności. Rzeszów to wielkie miasto, stolica regionu. Okazuje się, że nawet w tak dużym mieście, dwie wrażliwe, aktywne nauczycielki potrafiły zmobilizować ogromną liczbę mieszkańców, lokalne i krajowe media w obronie „tylko” jednego drzewa. Udało im się wygrać starcie z całą ogromną miejską biurokracją.

Bardzo znane powiedzenie mówi: „Kto ratuje jedno życie - ratuje cały świat”. Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że kto ratuje jedno drzewo, ratuje całą naturę, całą planetę.